

Dzisiaj rozpoczął się bezterminowy strajk w PLL LOT

18 października 2018

Zdeterminowani pracownicy państwowego przedsiębiorstwa PL LOT sięgnęli po swoją ostateczną broń: strajk. Dzisiaj, 18 października, połowa lotów może się nie odbyć.



Protest zaczął się o 5.00 rano. Nielegalnie zwolniona z pracy przewodnicząca związków zawodowych Monika Żelazik powiedziała wczoraj dziennikarzom, że nie wiedzą jeszcze ile osób weźmie udział w jutrzejszym strajku, ponieważ system zatrudniania i dyżurów z tym związanych jest na tyle nieprzejrzysty, że dopiero jutro dzisiaj dokładnie wiedzieli jaki będzie zasięg protestu. Niemniej stwierdziła, że oczekuje, że 50 procent lotów może się nie odbyć.

Istotą sporu między związkowcami a zarządem spółki jest niekorzystny system wynagradzania, który został wprowadzony, gdy spółka znajdowała się w krytycznej sytuacji ekonomicznej. Kiedy jej stan, jak zapewnia sama spółka i oficjalna propaganda jest kwitnąca, zasady pozostały, a zarząd nie chce słyszeć o podzieleniu się z załogą zyskami.

To, co robi zarząd, jak powiedział przewodniczący

mazowieckiego OPZZ obecny na pikiecie Piotr Szumlewicz, jest szokujące i oburzające. „To jest permanentny mobbing, permanentne nękanie, permanentna dyskryminacja, zastraszanie. To są rzeczy szokujące. Jestem przerażony tym, co się dzieje w LOC-ie”. Związkowiec oskarżył o bierność rząd i osobiście premiera Morawieckiego mimo posiadanych informacji o naruszeniach przepisów. Oskarżył też o zbrodniczą bierność ABW, która nie robi nic, mimo, że zagrożone są procedury bezpieczeństwa. Szumlewicz nazwał sposób zarządzania firma przez jej prezesa „kibolskim”.

LOT ze swojej strony nie przyjmuje do wiadomości faktu strajku swojej załogi. Nazywa uparcie protest nielegalnym, próbuje zastraszać nie tylko związki zawodowe, jak też dziennikarzy, opisujących te wydarzenia. Przygotowuje się jednak na niekorzystny scenariusz, próbując zapewnić sobie łamistrajków z innych linii lotniczych. Powołuje się na decyzję sądu, który wydał zabezpieczenie powództwa w postaci zakazu strajkowania, zapominając, że decyzją ta jest nieprawomocna i została zaskarżona.

Strajk, jak zapewniła Monika Żelazik, będzie trwał „tak długo, aż wszelkie represje, którym zostają poddani związkowcy i członkowie związków zostaną usunięte”.

Autorstwo: MW

Zdjęcie: Agata Nosal-Ikonowicz

Źródło: Strajk.eu